

Sygnatura akt **VII K 36/13**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2013 r.

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Wołowie w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Paprocki

Protokolant Monika Nowak

po rozpoznaniu w dniach 14 listopada 2012 r., 16 stycznia 2013 r., 28 lutego 2013 r., 18 kwietnia 2013r., 04 czerwca 2013 r. oraz 10 lipca 2013 r.

sprawy

**1. K. R., syna K. i B. z domu S., urodzonego (...) w B.,**

**oskarżonego o to, że**

I. w dniu 7 stycznia 2012 roku w B. podczas interwencji policyjnej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. S. i B. W., używając przemocy fizycznej polegającej na usiłowaniu otwarcia drzwi radiowozu policyjnego, w którym znajdowali się M. G. i M. A. oraz przemocy fizycznej polegającej na napieraniu ciałem na funkcjonariusza policji W. K. zmuszał go do odstąpienia od prawnej czynności służbowej polegającej na doprowadzeniu znajdujących się w radiowozie policyjnym M. G. i M. A. do Komisariatu Policji w B., czym naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji W. K., w trakcie wykonywania przez niego obowiązków służbowych

**tj. o czyn z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk**

II. w dniu 7 stycznia 2012 roku w B. podczas interwencji policyjnej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. S., używając przemocy fizycznej polegającej na usiłowaniu otwarcia drzwi radiowozu policyjnego, w którym znajdował się M. G. i M. A. zmuszał funkcjonariusza policji T. T. do odstąpienia od prawnej czynności służbowej, polegającej na doprowadzeniu znajdujących się w radiowozie policyjnym M. G. i M. A. do Komisariatu Policji w B.

**tj. o czyn z art. 224 § 2 kk**

**2. B. W., syna B. i A. z domu C., urodzonego (...) w B.,**

**oskarżonego o to, że**

III. w dniu 7 stycznia 2012 roku w B. podczas interwencji policyjnej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. S. i K. R., używając przemocy fizycznej polegającej na usiłowaniu otwarcia drzwi radiowozu policyjnego, w którym znajdowali się M. G. i M. A. oraz przemocy fizycznej polegającej na napieraniu ciałem na funkcjonariusza policji W. K., zmuszał go do odstąpienia od prawnej czynności służbowej polegającej na doprowadzeniu znajdujących się w radiowozie policyjnym M. G. i M. A. do Komisariatu Policji w B., czym naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji W. K., w trakcie wykonywania przez niego obowiązków służbowych

**tj. o czyn z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk**

**3. K. S., syna K. i B. z domu M., urodzonego (...) w B.,**

**oskarżonego o to, że**

IV. w dniu 7 stycznia 2012 roku w B. podczas interwencji policyjnej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. R. i B. W., używając przemocy fizycznej polegającej na usiłowaniu otwarcia drzwi radiowozu policyjnego, w którym znajdowali się M. G. i M. A. oraz przemocy fizycznej polegającej na napieraniu ciałem na funkcjonariusza policji W. K., zmuszał go do odstąpienia od prawnej czynności służbowej polegającej na doprowadzeniu znajdujących się w radiowozie policyjnym M. G. i M. A. do Komisariatu Policji w B., czym naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji W. K., w trakcie wykonywania przez niego obowiązków służbowych

**tj. o czyn z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk**

V. w dniu 7 stycznia 2012 roku w B. podczas interwencji policyjnej, działając wspólnie i w porozumieniu z K. R., używając przemocy fizycznej polegającej na usiłowaniu otwarcia drzwi radiowozu policyjnego, w którym znajdował się M. G. i M. A. zmuszał funkcjonariusza policji T. T. do odstąpienia od prawnej czynności służbowej, polegającej na doprowadzeniu znajdujących się w radiowozie policyjnym M. G. i M. A. do Komisariatu Policji w B.

**tj. o czyn z art. 224 § 2 kk**

**I. uniewinnia oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów opisanych w części wstępnej wyroku;**

**II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. Ś. kwotę 2656,80 zł z VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonym z urzędu;**

**III. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.**

**Sygn. akt VII K 36/13**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 stycznia 2012 r. K. R., K. S. i B. W. stali na skwerze przy ul. (...) w B.. Obok nich stało kilka innych osób, w tym M. G., M. A., D. S., D. B. i R. K..

Z uwagi na hałasy dobiegające z miejsca, gdzie stały wyżej wymienione osoby, patrolujący okolicę policjanci W. K. i T. T. postanowili podjąć interwencję.

Policjanci wylegitymowali na początku dwie osoby, tj. M. G. i M. A.. Z uwagi na to, że osoby te zachowywały się nadal głośno i wulgarnie, zostały one osadzone w radiowozie w celu dowiezienia ich do komisariatu policji i poddania badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.

Następnie policjanci zaczęli legitymować kolejne osoby i wylegitymowali K. S., K. R. i B. W.. Wówczas jedna ze stojących osób krzyknęła słowa „dawać na nich” i w kierunku policjanta W. K. podbiegł D. S.. W. K. interpretując zachowanie D. S. jako próbę uderzenia go, odepchnął go wyciągniętą ręką tak, że D. S. odbił się od niej i upadł na ziemię. Nadto użył wobec niego gazu łzawiącego.

**Dowód:**

- wyjaśnienia K. S., k. 105-106, 56, 137,

- wyjaśnienia B. W., k. 106, 65, 137,

- zeznania W. K., k. 106-107, 6-7, 139,

- zeznania T. T., k. 107, 16,

- zeznania M. A., k. 108, 24,
- zeznania M. G., k. 108, 27,
- zeznania D. S., k. 114,
- zeznania A. R., k. 134,
- zeznania R. K., k. 134.

Następnie dwóch z będących na miejscu mężczyzn podeszło do radiowozu i zaczęło szarpać za klamkę jego drzwi, aby wypuścić M. G. i M. A.. Mężczyźni ci nie chcieli odsunąć się od radiowozu oraz napierali na policjanta W. K. w ten sposób, że przybliżali się do niego, co powodowało konieczność jego wycofywania się. Następnie W. K. użył wobec nich gazu łzawiącego w celu zmuszenia ich do odstąpienia od radiowozu. Mężczyźni ci nie naruszyli nietykalności cielesnej W. K..

Po odejściu wyżej wymienionych mężczyzn od radiowozu policjanci odjechali z miejsca zdarzenia.

***Dowód:***

- wyjaśnienia K. S., k. 105-106, 56, 137,
- wyjaśnienia B. W., k. 106, 65, 137,
- zeznania W. K., k. 106-107, 6-7, 139,
- zeznania T. T., k. 107, 16,
- zeznania M. A., k. 108, 24,
- zeznania M. G., k. 108, 27,
- zeznania D. S., k. 114,
- zeznania A. R., k. 134,
- zeznania R. K., k. 134.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. K. S. i B. W. złożyli wyjaśnienia. K. R. odmówił składania wyjaśnień, stwierdzając, że nie było go na miejscu zdarzenia.

W postępowaniu sądowym oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia. Nadto podtrzymali wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym.

***Sąd zważył:***

W świetle zebranych w sprawie dowodów nie można było uznać oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanych im czynów.

Aktem oskarżenia K. R. i K. S. zarzucono, że w dniu 7 stycznia 2012 r., używając przemocy fizycznej polegającej na usiłowaniu otwarcia drzwi radiowozu oraz napieraniu ciałem na policjanta W. K., zmuszali go do odstąpienia od czynności służbowej oraz naruszyli jego nietykalność cielesną. Nadto zarzucono im, że usiłując otworzyć drzwi radiowozu przemocą zmuszali również do odstąpienia od tej czynności policjanta T. T..

Oskarżonemu B. W. zarzucono zaś, że napierając ciałem na policjanta W. K. zmuszał go przemocą do odstąpienia od czynności służbowej i naruszył jego nietykalność cielesną.

Podstawę ustaleń faktycznych sądu stanowiły wyjaśnienia oskarżonych oraz zeznania świadków. Żaden z tych dowodów nie odzwierciedlał w pełni wiarygodnie przebiegu wydarzeń z 7 stycznia 2012 r.

Nie ulegało wątpliwości, że w dniu tym na ul. (...) przebywały wymienione w ustaleniach faktycznych osoby oraz że w stosunku do nich policjanci W. K. i T. T. podjęli interwencję.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. R., jakoby nie było go w ogóle na miejscu zdarzenia i aby w ogóle nie wychodził z domu.

W pierwszej kolejności przeczą temu zeznania policjantów, którzy widzieli oskarżonego na miejscu podejmowanej interwencji. Nadto dane oskarżonego ujęte zostały w dołączonej do akt notatce urzędowej. Co za tym idzie oskarżony musiał być legitymowany.

Nadto obecność oskarżonego K. R. na miejscu zdarzenia potwierdzał świadek M. G. w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 27), z których potem się wycofał.

Zeznania rodziców oskarżonego, którzy mieli potwierdzać nieobecność K. R. na miejscu zdarzenia, oparte były w zdecydowanej większości na przypuszczeniach i stwierdzeniach, że K. R., gdy wychodzi z domu, to zawsze mówi o tym rodzicom.

D. S. stwierdził początkowo w swoich zeznaniach, że na miejscu zdarzenia nie było K. R., ale zeznał również, że nie było tam jego brata - A. R. - a sam A. R. stwierdził przecież, że na miejscu zdarzenia był.

Podobne zeznania złożył D. B..

Ponadto A. R. najpierw zeznał, że na miejscu zdarzenia obecni byli wszyscy oskarżeni, aby w dalszej części zeznań stwierdzić, że jednak K. R. na miejscu zdarzenia nie było. Widoczna była zatem sprzeczność w zeznaniach tego świadka.

Sąd przyjął zatem, z wyżej podanych powodów, że twierdzenia oskarżonego K. R. o jego nieobecności na miejscu zdarzenia nie są prawdziwe.

Zdaniem Sądu brak było jednoznacznych i przekonujących dowodów na to, że to oskarżeni byli tymi osobami, które dopuściły się czynów opisanych w akcie oskarżenia.

Dano wiarę zeznaniom policjantów w tym zakresie, w którym stwierdzali oni, że do opisanych w akcie oskarżenia zdarzeń w ogóle doszło. Zeznania te jednak, skonfrontowane z wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami pozostałych świadków obecnych na miejscu zdarzenia, pokazują, że przedstawiana przez policjantów wersja wydarzeń nie odpowiada w pełni ich rzeczywistemu przebiegowi.

Policjanci zgodnie zeznali, że osobą, która w czasie legitymowania ruszyła na W. K. z zamiarem jego uderzenia był B. W.. On też miał zostać przez policjanta uderzony, w wyniku czego upadł na ziemię. Tymczasem z relacji pozostałych osób będących na miejscu zdarzenia wynikało jednoznacznie, że osobą tą był nie B. W., lecz D. S. występujący w przedmiotowej sprawie w charakterze świadka. Wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków w tym zakresie są w pełni logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniające.

Jak wynikało z zeznań W. K. i T. T. interwencja od pewnego momentu przebiegała bardzo dynamicznie. Nie ulegało też wątpliwości, że na miejscu zdarzenia obecne były także inne osoby, które w tym zdarzeniu brały udział, a których nie wylegitymowano z uwagi na dynamiczny przebieg interwencji. Obecność tych osób potwierdzali sami policjanci.

Powyższe wskazuje na to, że w wyniku dynamicznego przebiegu zdarzeń policjanci omyłkowo wskazali na B. W., jako osobę, która ruszyła na W. K., została uderzona i upadła na ziemię.

Skoro doszło do tak istotnej pomyłki, w świetle wyjaśnień pozostałych oskarżonych, że to nie oni szarpali za klamkę radiowozu, Sąd przyjął, że nie ma również pewności co do tożsamości tych osób, jako sprawców opisanych w akcie oskarżenia czynów. W chwili, gdy oskarżeni mieli szarpać za klamkę drzwi radiowozu, sytuacja była przecież jeszcze bardziej dynamiczna, policjant uderzył już jednego z mężczyzn, a nadto użył gazu łzawiącego.

Wskazać należy na jeszcze jedną okoliczność, która mogła doprowadzić do omyłkowej identyfikacji oskarżonych, jako sprawców. Na miejscu zdarzenia był także brat K. R. – A. R. – który, jak wynika z zeznań świadków, jest bardzo podobny do oskarżonego. Nie można zatem wykluczyć, że to on, a nie K. R., był osobą, która szarpała za klamkę drzwi radiowozu.

Abstrahując od powyższych rozważań i przyjmując nawet, że to oskarżeni dopuścili się opisanych w akcie oskarżenia czynów, nie wypełniliby oni i tak swoim zachowaniem znamion przypisywanych im w zarzutach przestępstw.

Z zeznań policjantów, a przede wszystkim W. K., wynika, że K. R. i K. S. nie chcieli odsunąć się od radiowozu i mieli napierać na niego ciałem, gdy chciał użyć siły fizycznej i zmusić ich do odsunięcia się od pojazdu. Dalej W. K. zeznał, że użył miotacza gazu w celu odparcia „czynnego oporu”.

Analiza zeznań świadka W. K. prowadzi również do wniosku, że działanie oskarżonych przebiegało w dwóch etapach. W pierwszym oskarżeni szarpali za klamkę drzwi radiowozu. W drugim etapie, na wezwanie, aby odsunęli się od radiowozu, zaprzestali szarpania klamki i zaczęli „napierać” na świadka, z tym, że napieranie owo, jak to świadek uściślił przed Sądem, polegało na tym, że oskarżeni przybliżali się do niego, co powodowało konieczność jego wycofywania się. Nie było zatem żadnego kontaktu fizycznego między oskarżonymi a świadkiem.

Powyższe wskazuje zatem na to, że nie może być mowy o jakimkolwiek naruszeniu nietykalności cielesnej W. K. skoro zarzucone oskarżonym „napieranie” nie spowodowało żadnego kontaktu fizycznego między policjantem a oskarżonymi. Kontakt fizyczny świadek, jak to określił, miał tylko z B. W. i to w innej sytuacji (a i ta sytuacja, o czym była mowa wyżej, nie dotyczyła B. W.).

Opisana w art. 224 § 1 i 2 kk przemoc, którą musi stosować sprawca, aby wypełnić znamiona przestępstwa, może być skierowana przeciwko osobie lub przeciwko rzeczy. Opisywane przez policjantów zachowanie oskarżonych, które nie polegało na jakimkolwiek kontakcie fizycznym z pokrzywdzonym, nie może być uznane za stosowanie przemocy. Przedstawiony przez pokrzywdzonego przebieg wydarzeń, w którym to oskarżeni mieli na niego napierać ciałem, gdy chciał użyć siły fizycznej, aby zmusić ich do odsunięcia się od radiowozu, nie odzwierciedlał zatem obiektywnej rzeczywistości.

Przemoc, o której mowa w art. 224 § 2, polegać może nie tylko na agresji skierowanej na ciało funkcjonariusza publicznego (np. zaatakowanie niebezpiecznym przedmiotem, wykręcenie rąk, obezwładnienie). Może ona być skierowana także wobec osoby bliskiej (np. przemoc wobec żony lub dziecka funkcjonariusza) albo zostać wywarta poprzez oddziaływanie na rzeczy - aby w ten sposób przeciwdziałać czynności funkcjonariusza (np. barykadowanie drzwi, unieruchomienie pojazdu służbowego itp.).

Uznać jednak należy, że w chwili, gdy oskarżeni mieli szarpać za klamkę, nie stosowali oni żadnej przemocy w celu zmuszenia policjanta do odstąpienia od czynności służbowej. Oskarżeni swoim zachowaniem nie wywołali żadnych zmian w obiektywnej rzeczywistości, policjanci byli wówczas na zewnątrz radiowozu, a pojazd nie był w ruchu. Oskarżeni nie zastąpili drogi radiowozowi, nie zagrozili jego zniszczeniem, nie otworzyli jego drzwi. Zwrócić należy ponownie uwagę, że działania polegające na szarpaniu za klamkę i napieraniu na policjanta nie wystąpiły jednocześnie.

W świetle powyższych rozważań Sąd doszedł do wniosku, że oskarżeni nie stosowali przemocy, o której mowa w art. 224 kk i tym samym nie popełnili przestępstwa.